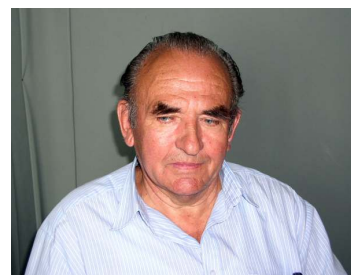


CZESŁAW BUJANOWSKI
ur. 1934; Jaski (Główne), powiat Radzyń
Podlaski



Tytuł fragmentu relacji	Więzenie w Jaworznie
Zakres terytorialny i czasowy	Jaworzno; po 1944 roku
Słowa kluczowe	represje

Więzenie w Jaworznie

Z Zamku wywieźli nas samochodami do więzienia w Chełmie. Tam siedzieliśmy do maja 8 - 9, wtedy nas stamtąd przewieźli więźniarką, do Sosnowca. Tam było więzenie przejściowe, gdzie byliśmy chyba 2 tygodnie i stamtąd już rozdzielali i już do Jaworzna.

Potem do Jaworzna, na cele. Były one już duże, 24 - 15 ludzi w celi, była już swoboda i tam zaczęliśmy pracować.

W Jaworznie było więzenie progresywne, to było młodzieżowe, na wzór Makarenki, a Makarenko to był jak mówili radziecki nauczyciel i on mówił, że młodzież to trzeba wychować w duchu komunistycznym, tych wszystkich, którzy byli za coś skazani to on taki system stosował, że nie ma Boga.

Nas tam zatrudniali, przy produkcji prefabrykatów, pustaki, belki, trylinki, emki, to była jedna praca. Pracowano także w: piekarni, ślusarni, i były warsztaty i szkoła zawodowa. Było technikum mechaniczne i była ogólnokształcąca szkoła. Więc tam nie wnikali ile kto ma klas skończonych tylko do której klasy kto chciał uczęszczać. Ja podałem, że mam zaczęte technikum, po co było się 9 lat męczyć i pracować, to poszedłem do szkoły i miałem lekko. Nawet byli więźniowie, którzy byli po technikum ale szli raz jeszcze.

Najpierw pracowałem na prefabrykacji 2 miesiące, przy betoniarce, lepsze było już jedzenie, lepszy obiad.

W Jaworznie to już mieliśmy naukę i warsztaty. Jak się pracowało i jak się normę wyrobiło to liczyli dzień za dwa. Gdy człowiek był na takim jedzeniu to ciężko było wyrabiać się ponad normę. Pojawiało się kino objazdowe, była sala kinowa, było też kółko teatralno - taneczne. Było kółko zainteresowań, świetlica.

Data i miejsce nagrania	2005-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"